

Nazywamy się Zuzanna Kaska, Anna Jurek i Adam Wesołowski i od 7 lipca do 5 sierpnia 2025 roku odbywaliśmy praktyki kliniczne w klinice „Vet Hospital 24H Firenze” we Florencji.

FLORENCJA

Florencja to miasto położone nad rzeką Arno w środkowych Włoszech, nazywane stolicą Toskanii. Uważana jest za kolebkę renesansu i jedno z centrów sztuki, kultury oraz nauki w Europie. Znajduje się tu wiele muzeów, zarówno prywatnych, jak i publicznych.

ZAKWATEROWANIE I PAPIEROLOGIA

Zakwaterowanie udało się nam znaleźć dzięki grupie na Facebook’u dedykowanej wynajmowi mieszkań - ten sposób sprawdził nam się również w poszukiwaniu mieszkania w ubiegłym roku. Dzięki temu udało nam się znaleźć spore mieszkanie w centrum miasta, tuż przy samym Ponte Vecchio, w rozsądnej cenie. W mieszkaniu mieszkaliśmy sami, a właścicielka pomagała nam we wszystkich problemach i była z nami w stałym kontakcie.

Do podpisania umowy wynajmu potrzebowaliśmy tym razem **Codice Fiscale** – indywidualnego numeru identyfikacji podatkowej (włoski odpowiednik numeru PESEL). Wyrobienie go jest dość proste – należy posiadać przy sobie kopię paszportu (w niektórych urzędach można wykonać kopię na miejscu) i wypełnić odpowiedni wniosek w Agenzia delle Entrate (urząd skarbowy). Problemem jest natomiast umówienie się do urzędu, nam udało się umówić w dobrym dla nas momencie, jednak żeby to zrobić, musieliśmy udać się do małego urzędu aż w Pompejach, w dużych miastach takich jak Rzym, Florencja czy Neapol czas oczekiwania wynosił ponad miesiąc. Wydanie Codice Fiscale jest darmowe, a numer przyznawany jest od ręki, należy uzbroić się jednak w cierpliwość i tłumacz Google – urzędnicy (zwłaszcza na południu!) nie mówią po angielsku. Trzeba też pamiętać, aby nie używać polskich znaków takich jak „ł”, ponieważ urzędnicy mogą potraktować to jako literę „k”. Po otrzymaniu numeru można wynająć mieszkanie czy samochód, a także podpisać inne umowy np. o pracę.

KLINIKA

Klinika „Vet Hospital 24H Firenze” nie znajduje się w centrum miasta, jednak jest do niej bardzo szybki dojazd komunikacją miejską, można też dojść do niej pieszo, co zajmowało nam około 30 minut. Zespół kliniki składa się z około 100 lekarzy oraz personelu ratownictwa medycznego, którzy są ekspertami w wielu dziedzinach. Specjalizują się między innymi w opiece nad zwierzętami egzotycznymi takimi jak jeże, żółwie, agamy, fretki, króliki czy kury, które były równie częstymi pacjentami co psy lub koty.

Lecznica weterynaryjna oferuje szeroki zakres usług podstawowych, specjalistycznych i ratunkowych, aby zapewnić klientom i pacjentom potrzebną pomoc. Zespół kliniki podzielony jest na działy – podstawową opiekę zdrowotną, medycynę wewnętrzną, stomatologię, chirurgię tkanek twardych i miękkich, anestezjologię, onkologię, izbę przyjęć, zwierzęta egzotyczne, diagnostykę obrazową, hospitalizację i laboratorium analityczne. W klinice znajduje się 5 gabinetów internistycznych, gabinet stanów nagłych, szpital, laboratorium, pomieszczenia do diagnostyki obrazowej, sala przedoperacyjna i sala operacyjna.

Szpital złożony jest z 5 oddziałów (oddziału psów, kotów, zwierząt egzotycznych, a także dwóch izolatek) oraz „dyżurki” pielęgniarek i lekarzy. W dyżurce, która jest w samym centrum szpitala, znajduje się duża tablica, na której codziennie wypisywani są wszyscy pacjenci obecni w szpitalu. Jest to bardzo ważne, ponieważ codziennie było hospitalizowane od 15 do nawet 30 zwierząt jednocześnie. Przydzielony zostaje im numer, który jest jednocześnie numerem klatki, w którym zwierzę przebywa, a także wypisane zostają wszystkie ważne informacje o zwierzęciu np. lekarz prowadzący, diagnoza, stopień agresji, informacje o karmieniu oraz procedury, które muszą zostać wykonane danego dnia.

Pierwszego dnia naszych praktyk mieliśmy spotkanie z przełożoną pielęgniarek, która omówiła z nami funkcjonowanie kliniki i przydzieliła nam dział, w którym w danym tygodniu pracowaliśmy – hospitalizacja, interna/stany nagłe, chirurgia, diagnostyka obrazowa. Nasz dyżur trwał od 8 do 16, w jego trakcie mieliśmy również czas na przerwę obiadową.

Na szpitalu zajmowaliśmy się pacjentami – podawaliśmy leki, uczyliśmy się ich dawek oraz dróg podania, pobieraliśmy krew, wyprowadzaliśmy psy na spacer, a także zapoznawaliśmy się z procedurami opieki nad zwierzętami zakaźnie chorymi. Na dziale chirurgii obserwowaliśmy skomplikowane operacje, zabiegi endoskopowe, asystowaliśmy przy zabiegach stomatologicznych oraz pomagaliśmy przy znieczuleniach i zwierzętach w stanach zagrożenia życia. Na internie uczestniczyliśmy w wizytach – od klasycznych szczepień do wizyt internistycznych zwierząt egzotycznych, a kiedy przychodził pacjent w stanie nagłym, w całym szpitalu rozlegał się dzwonek (lub 3, gdy stan pacjenta był krytyczny) i cały zespół skupiał się na ratowaniu życia. Podczas dyżurów na dziale diagnostyki obrazowej uczestniczyliśmy w kilku tomografiach dziennie i niezliczonej ilości RTG i USG. Dzięki temu, iż częstymi pacjentami były zwierzęta egzotyczne, mogliśmy wziąć udział np. w badaniu USG samicy gekona w ciąży, podczas którego mogliśmy zauważyć embriony, RTG żaby, która przestała jeść i połykała tylko powietrze oraz żółwia przejechanego przez samochód, a także tomografii komputerowej koszatniczki przed zabiegiem stomatologicznym.

JEDZENIE

Podczas praktyk głównie gotowaliśmy w domu – mimo to zakupy były dość drogie, ponieważ Florencja nie należy do najtańszych miejsc do życia. Raz na jakiś czas chodziliśmy do restauracji i bardzo szybko znaleźliśmy naszą ulubioną – nazwaliśmy ją „klub seniora”, ponieważ zdecydowana większość klientów była po siedemdziesiątce – przychodzili tam praktycznie wyłącznie lokalni mieszkańcy, aby zagrać w karty, porozmawiać czy zjeść i napić się wina. Aby wejść do restauracyjnego ogródka, trzeba było wykupić imienną wejściówkę (2€), którą właściciele sprawdzają przy wejściu. Właściciele, zarówno jak cała obsługa nie mówią po angielsku. W klubie codziennie było inne menu, zapisywane na tablicy przy wejściu i zmieniało się one w trakcie wieczoru, a ceny, jak na Florencję były zaskakująco niskie – obiad można było zjeść za 6-8€. Przez te ceny, przepyszne jedzenie oraz świetną atmosferę restauracja ta szybko zdobyła nasze serca.

TRANSPORT I PODRÓŻE

Na praktyki udaliśmy się samolotem, bilety kupiliśmy kilka miesięcy wcześniej, gdy ceny lotów były najatrakcyjniejsze. Wybraliśmy jako miejsce przylotu Rzym i przylecieliśmy tam kilka dni przed naszymi praktykami.

Godzinę po przylocie byliśmy już w drodze do Neapolu – bardzo chcieliśmy zwiedzić jego okolicę i spróbować lokalnej kuchni. Wynajęliśmy pokój przez Booking.com w historycznym centrum miasta. W Neapolu spędziliśmy 3 dni zwiedzając miasto oraz wybierając się na plażę - poruszaliśmy się głównie pieszo, korzystaliśmy też z metra i pociągów. Jeden z tych dni poświęciliśmy na zwiedzanie Pompejów i wejście na Wezuwiusza – bardzo polecamy oba te miejsca.

We Florencji przeważnie nie używaliśmy transportu publicznego – wszędzie chodziliśmy pieszo, ponieważ większość atrakcji jest bardzo blisko siebie. Autobusu użyliśmy tylko pierwszego i ostatniego dnia, aby przewieźć bagaże do mieszkania i na dworzec.

W kolejne weekendy udawaliśmy się na krótkie wycieczki – na większość z nich jeździliśmy pociągami. Korzystaliśmy z aplikacji TRAINLINE. Byliśmy w Pizie (ok. 1h 20 min z Florencji, koszt ok. 9 €/osoba w jedną stronę), gdzie zobaczyliśmy sławną wieżę, a także podjechaliśmy autobusem (ok. 30 min z centrum Pizy) do Marina di Pisa, gdzie są przepiękne kamieniste plaże z czystą wodą. Plaża tak nam się spodobała, że spędziliśmy tam również jeszcze kolejny weekend.

Ostatni z weekendów między praktykami poświęciliśmy na zwiedzanie Mediolanu, do którego pojechaliśmy Flixbusem (ok. 4h z Florencji, koszt 20€/osoba w jedną stronę), zobaczyliśmy tam Katedrę Duomo di Milano, Galerię Vittorio Emanuele II, Zamek Sforzów oraz kilka muzeów.

Po zakończeniu stażu udaliśmy się do Rzymu, aby spędzić tam ostatnie kilka dni pobytu we Włoszech, tutaj również wynajęliśmy pokój przez Booking.com przy dworcu głównym. Tutaj zwiedzanie było bardzo intensywne – w ciągu kilku dni przeszliśmy ponad 80 km, zwiedziliśmy Koloseum, Forum Romanum, Palatyn, Panteon, Schody Hiszpańskie, Fontannę di Trevi, Piazza Navona, Zatybrze, Watykan, a także wiele innych atrakcji oraz niezliczoną ilość kościołów i bazylik.

PODSUMOWANIE

Wyjazd na praktyki w ramach programu ERASMUS+ był cudownym doświadczeniem, które planujemy jeszcze powtórzyć. Nawiązaliśmy kontakty, które mogą być bardzo przydatne w naszej przyszłej karierze, a nawet zaproponowano nam pracę po studiach. Zdobyta wiedza, a także wspomnienia zarówno z praktyk, jak i z podróży zostaną z nami na zawsze i bardzo mile będziemy do nich wracać. Z całego serca polecamy każdemu wyjazd w ramach programu ERASMUS+, według nas nie ma lepszego sposobu na spędzenie wakacji, będąc studentem.